

Jak minął nam 2012 rok

Data publikacji: 31.12.2012 22:00

Każdy z nas przygotował kilku zdaniowe podsumowanie mijającego roku. Sprawdź jak minął dziennikarzom i fotoreporterom portalu OX.PL

PRZEMYSŁAW LOSE (redaktor naczelny, dziennikarz):

Podkreślam po raz kolejny, że tego typu podsumowań bardzo nie lubię. Miniony rok, to ogromna ilość wydarzeń, które właściwie bardzo często z wiadomości przekształcały się w swoiste internetowe „memy”. Kolejny raz jesteśmy świadkami przemian w dziennikarskim świecie, przekracza się kolejne granice, których przekraczać się na pewno nie powinno. Mam na myśli słynną sesję w tabloidzie pewnej pani oskarżanej o zabicie swojego dziecka. Nie bez winy są również często czytelnicy, bo to Oni swoim portfelem decydują o tym, co pragną czytać. Miejmy nadzieję, że nasze lokalne media będą odporne na tego typu zakusy, i to dla dobra nas wszystkich, całego społeczeństwa. Wydaje mi się że ciągle jako społeczeństwo jesteśmy nieco smutni i nie potrafimy się cieszyć z tego, co mamy, co osiągnęliśmy - dopada nas syndrom, który ja nazywam „Adam Małyśz się skończył” (takie były komentarze kiedy nasz najlepszy skoczek mimo słabszej formy, ciągle był w światowej czołówce skoczków). Mam nadzieję, że w końcu zacznie w nas wszystkich zwyciężać pozytywne myślenie!

DOROTA KOCHMAN (zastępca redaktora naczelnego, dziennikarz):

2012 rok minął bardzo szybko. Chyba przepowiadany koniec świata wpłynął na to, że wykorzystywaliśmy każdą chwilę. Dla naszego powiatu był to trudny rok, obfitujący w protesty i kiepskie nastroje społeczne. Likwidacja szkół i połączeń komunikacyjnych, cięcia i kryzys sprawiły, że rzadziej się uśmiechaliśmy. Wstrząsnęła nami też wiadomość o Szymku z Będzina, którego do czasu odnalezienia rodziców nazywaliśmy Jasiem, a którego zwłoki znaleziono w cieszyńskim stawie. Policja poszukiwała ich, dwa lata. Były też chwile radosne, przyjemne rozmowy, które są dowodem na to, że mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego ciągle chce się chcieć, że ten region obfituje w osoby kreatywne pełne zapału i energii. I niech tego nie zabraknie w 2013 roku! Samych dobrych wiadomości w życiu i na Portalu Śląska Cieszyńskiego OX.PL sobie i Państwu życzeń! Do Siego 2013 roku!

JAN BACZA (dziennikarz):

Wiele wydarzeń, wiele miejsc. Codziennie wiele wiadomości. W 2012 roku były te dobre i te złe. Z tych smutnych chwil, trzeba wymienić informacje o zatruciach alkoholem. Niestety ostatnie przekazy medialne, znowu informują o takich przypadkach.

Informowaliśmy również o zatrzymaniu rodziców Jasia z Cieszyna. W tym roku Jaś odzyskał prawdziwe imię. To Szymek z Będzina. Dobrze, że sprawiedliwość po długim czasie, ale w końcu ukazała swoje oblicze.

Pasjonowaliśmy się też Euro, kibicowaliśmy również naszym skoczkom - pierwszy raz w tym sezonie bez Adama Małyśza. Pomimo, że zewsząd słyszymy o trwającym kryzysie, mijający rok uważam za dobry. Mam nadzieję, że i taki był dla Państwa.

Jaki będzie ten, który właśnie rozpoczęliśmy? Musi być dobry! Cieszymy się dobrem, które dostajemy od innych i sami się nim dzielimy każdego dnia. A żale i niepowodzenia odsuwajmy w dal. Tego sobie i Państwu życzę. A tym, którzy lubią śnieg, życzę, aby napadało go tyle ile w miniony Tłusty Czwartek. Tak... przynajmniej na jeden dzień.

STANISŁAW KONOPKA (fotoreporter):

W moim zaawansowanym wieku czas płynie już niestety szybciej niż kolegom i koleżankom z ox'a i rok minął mi „jak z bicza strzelił”. Oczywiście, jak każdemu z nas, składał się on z momentów radosnych i smutnych – tak, jak stwierdził to już w szesnastym wieku Lope de Vega, który mówi: „życie to gra zagmatwana, kart nędznych ślepa wymiana, z kamieni i puchu łoże...” Młodym przyjdzie dopiero za jakiś czas tak się zamyślać nad przemijaniem, na razie niech używają, aby kiedyś nie stwierdzić: „gdyby młodość wiedziała, a starość mogła”... W roku ubiegłym cieszyłem się z każdego dnia mogąc uczestniczyć w wielu imprezach kulturalnych i je rejestrować, mam na myśli TKB, występy Śląska, koncerty w teatrze i plenerze, wystawy i wernisaże. Mogłem poznawać wielu interesujących

ludzi, pracować z młodzieżą (co dodaje skrzydeł), poznać większe miasta Północnej Afryki, co było ciekawym doświadczeniem i obserwacją arabskiego świata. Zgadzam się z tezą, że „podróże kształcą”. Rok się kończy, rok się zaczyna, więc wszystkim „ad multos annos!” Oby przyszły rok nie był gorszy, tego Państwu i sobie szczerze życzę!

ŁUKASZ GRZESICZAK (dziennikarz, współpraca):

To był rok emocjonujących wydarzeń, które staraliśmy się Wam, naszym Czytelnikom, relacjonować, opisywać i przybliżać, jak najlepiej tylko potrafimy. To był rok wydarzeń, obok których - bardzo często - sam nie byłem w stanie przejść obojętnym. Z roku 2012 zapamiętam pewnie ogromne zaskoczenie, złość i bezsilność, które wywołała we mnie zapowiedź zamknięcia Galerii Szarej. Na szczęście, dzięki porozumieniu burmistrza i radnych udało się ją uratować. Takiego szczęścia nie miała Piwnica Stary Targ. Ciągle uważam, że było (i ciągle jest!) to miejsce potrzebne na naszej imprezowej mapie Cieszyna. Miejsce promujące cieszyńskich artystów i studentów.

Oby ten nowy 2013 rok był spokojniejszy i nie upływał pod dyktandem zamykania. Czego Państwu i sobie życzę.

BARBARA STELMACH-KUBASZCZYK (dziennikarka):

Jaki był ten rok? Pewnie wiele można o nim powiedzieć, ja nie pokuszę się jednak o podsumowanie. Dlaczego? Bo moje myśli krążą już gdzie indziej...

"Kolejny dzień zamyka bramy
I słońce w głębi mórz się skryło,
Oto czas przeszły dokonany
To już historia, to już było

Jutro ciekawi mnie ogromnie.
Jest szansą, która wszystko zmienia,
Dlatego nie spisuję wspomnień
Ale notuję swe marzenia..."
(słowa piosenki Michała Bajora)

BEATA TYRNA (współpraca, dziennikarz)

Odchodzący właśnie do czasu przeszłego rok minął przede wszystkim niesamowicie szybko. Niewiele w nim było czasu na zatrzymanie się, głębsze refleksje czy chwile prawdziwej zadumy. Świat biegnie do przodu w oszałamiającym tempie i chyba nie ma innego wyjścia, jak się dostosować, dotrzymać mu pędu. Zwłaszcza, gdy pracuje się w mediach.... Tym bardziej odczułam presję pędzącego czasu, że rozstałam się w tym roku z etatem w tygodniku Głos Ziemi Cieszyńskiej i zaczęłam, jako „wolny strzelec” współpracować z różnymi lokalnymi mediami. A praca dla portali internetowych wymaga szybszego reagowania na wydarzenia, niż gdy uczestniczy się w redagowaniu tygodnika. Wszak Czytelnicy ox-a chcą o wszystkim, co zdarzyło się w regionie przeczytać natychmiast, najlepiej zaraz po przyjeździe do domu z danego wydarzenia... Praca ta ma także ogromną zaletę – nie sposób w niej narzekać na monotonię. Cieszy, gdy w jej ramach można uczestniczyć w tylu ciekawych i wartościowych przedsięwzięciach organizowanych przez lokalną społeczność – od wydarzeń kulturalnych, zachowujących dawne tradycje, poprzez zawody sportowe, na akcjach społecznych kończąc.

Zdecydowanie mogę określić mijający rok jako rok braku czasu. Nawet teksty, które pisałam do rocznika - Kalendarza Beskidzkiego, oddawałam w niemal ostatnim momencie przed ostatecznym terminem. Nie rozstałam się z „Głosem” całkowicie, wciąż pisuję i fotografuję dla tego zacnego tygodnika z półtorawiekową już tradycją. W mijającym roku głębiej i wnikliwiej zaczęłam przyglądać się tematyce Zaolzia pisząc do miesięcznika Polaków w Republice Czeskiej „Zwrot” wydawanego przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej. Przez ten rok obracając się w najróżniejszych środowiskach po obu stronach granicznej Olzy ze zdumieniem odkryłam, jak niewiele wzajemnie wiedzą o sobie Polacy z obu jej brzegów. I tu przejdę już do planów na przyszły rok – jednym z nich jest działanie na rzecz zmiany tego stanu rzeczy. Czytelnicy ox-a będą więc mogli spodziewać się więcej informacji o rodakach, których od Macierzy odcięła granica, dziś tak łatwa do przekroczenia, że szkoda byłoby tego faktu nie wykorzystać do integracji mieszkańców obu części Śląska Cieszyńskiego.

Wszystkim tym państwu którzy z nami współpracowali w bieżącym roku serdecznie dziękujemy i liczymy na dalszą owocną współpracę w roku przyszłym

